

Jacek Kurek

Czytając gazetę w pociągu... : nowa przestrzeń komunikacji a przemiany narodowościowe na Górnym Śląsku w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku

Wieki Stare i Nowe Tom specjalny, 119-132

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek Kurek*

Czytając gazetę w pociągu... Nowa przestrzeń komunikacji a przemiany narodowościowe na Górnym Śląsku w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku

Dysponujemy wieloma, pochodzącymi z XIX wieku, świadectwami, które są wyrazem niekłamanego zdumienia w związku z zachowaniem przez Ślązaków polskiego języka i obyczaju mimo braku łączności z ojczyzną przez setki lat¹. W mieszkańcach ziem polskich znajdujących się wówczas pod zaborami zjawisko to wzbudzało z jednej strony coraz większe zainteresowanie, z drugiej — stawało się na swój sposób kłopotliwe, zmuszając nie tylko do podjęcia prób zdefiniowania przynależności narodowej Ślązaków, lecz także spojrzenia na zamieszkiwaną przez nich ziemię w perspektywie żywo dyskutowanej kwestii odzyskania przez Polskę niepodległości. Jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku zainteresowanie Górnym Śląskiem miało na ziemiach polskich charakter raczej incydentalny² i chociaż wcześniej Śląsk był praktycznie nieznanym, to w ciągu kilku zaledwie dziesięcioleci sytuacja ta miała się zacząć zmieniać. Zbadanie czynników określających proces owych zmian stanowi okazję do spojrzenia na polskie społeczeństwo przełomu wieków XIX i XX, a także na problem kształtowania się tożsamości polskojęzycznych mieszkańców Górnego Śląska. Wzrost zainteresowania Śląskiem poprzedzała emancypacja ludności plebejskiej

* Uniwersytet Śląski w Katowicach.

¹ Niektóre zebrane zostały w: *Górny Śląsk i Zagłębie w dawnych opisach. Wiek XIX*. Wybór A. ZIELIŃSKI. Katowice 1984.

² Por.: M.W. WANATOWICZ: *Spółczesność polskie wobec Górnego Śląska (1795—1914)*. Katowice 1992, s. 42—43; A. TOKARSKA: *Książki, ludzie, idee. Kontakty kulturalne Górnego Śląska z Krakowem w dobie niewoli narodowej*. Katowice 2003, s. 56; A. WILCZYŃSKA: *Echa śląskie w lwowskich „Rozmaitościach” (1817—1848)*. W: *Po obu brzegach rzeki*. Red. J. MOKROSZ. Rybnik—Katowice 2009, s. 197—223.

na ziemiach polskich³. Zmiany stosunków na wsi w zaborze pruskim i na Śląsku w latach 1811—1850, w Galicji w roku 1848, na ziemiach zabranych w roku 1861, a w Królestwie Polskim — w 1864 roku spowodowały zasadnicze przeobrażenia społeczne, owocujące uobywatelnieniem rzesz ludności, wcześniej przez „naród polityczny” niedostrzeganej w kulturowym i społecznym dyskursie narodowym. Józef Chlebowczyk pisał: „Jednym z charakterystycznych rysów narodu politycznego był brak bezpośrednio na większą skalę występującej narodowej więzi ponadklasowej, wypływającej z ideologicznego, a więc refleksyjnego, charakteru poczucia przynależności narodowej (państwowo-narodowej)”⁴.

Na skutek postępującej industrializacji gwałtownie wzrastała na pruskim Śląsku liczba robotników. Wielu pochodziło z ziem sąsiednich: Galicji i Królestwa Polskiego. Inni przybywali z terenów wiejskich samego Śląska. Tak więc i w miastach, i w nowych przemysłowych osadach coraz częściej słychać było język polski. Jednak dopiero zaistnienie w przestrzeni kulturowej i publicznej ludności plebejskiej (zarówno związanych z ośrodkami miejskimi robotników, jak i żyjących na wsi chłopów) mogło stworzyć warunki do szerszego zainteresowania Śląskiem polskich elit. Zmianom stosunków na wsi towarzyszył proces uprzemysłowienia, jego zaś konsekwencją były zmiany społeczne i mentalne wiążące się m.in. z procesami narodotwórczymi. Industrializacja wraz z rozwojem kapitalistycznych stosunków powodowała głębokie przeobrażenia społeczne i mentalne. Coraz liczniejszy i coraz bardziej zdający sobie sprawę ze wspólnoty interesów proletariat ze wzrastającą samoświadomością domagał się swoich praw. Związkom początków nowoczesnej świadomości społecznej z rozwojem kapitalizmu wiele uwagi poświęcił wspomniany Józef Chlebowczyk, który pisał m.in.: „Kapitalizm wraz z towarzyszącymi mu procesami ruchliwości (mobilności) społecznej: terytorialnej i socjalnej, prowadzi do ukształtowania się pewnej określonej mentalności, postawy oraz aktywności społecznej”⁵. Dodajmy, że w sposób zasadniczy na zainteresowanie krajowej opinii publicznej Śląskiem wpływał dynamicznie rozwijający się w drugiej połowie XIX wieku w polskiej publicystyce dyskurs nad pojęciami „naród” i „polskość”.

* * *

Momentem, w którym powstały dogodne warunki do zwrócenia oczu w stronę Śląska, a jednocześnie zainteresowania się jego mieszkańców przeszłością Polski,

³ Pisałem już o tym w odniesieniu do Galicji. Por. *Dlaczego do Krakowa spieszyście z utęsknieniem? Śląsk odkrywany w Galicji doby autonomii*. W: *Ślązacy w oczach własnych i obcych*. Red. A. BARCIAK. Zabrze—Katowice 2010, s. 225—237.

⁴ Por. J. CHLEBOWCZYK: *O prawie do bytu małych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*. Warszawa 1983, s. 13.

⁵ *Ibidem*, s. 10.

był okres zjednoczenia Niemiec i rozpoczętych u schyłku lat 50. XIX wieku zmian ustrojowych, które wpłynęły na polityczne oblicze Galicji. Prawo do posiadania własnego Sejmu Krajowego dawał jej już patent lutowy z 1861 roku. Na Uniwersytecie Jagiellońskim przywrócono język polski, a także prawo wyboru rektora i dziekanów. Gdy tylko ucichły odgłosy powstania styczniowego, w 1865 roku w Sejmie Krajowym trwały już dalsze intensywne prace nad reformami ustrojowymi. Rok później w Krakowie przywrócony został samorząd miejski z prawem wybierania prezydenta i rady. W grudniu zaś złożono Franciszkowi Józefowi I ofertę lojalności ze słynnym adresem: „Przy Tobie Najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy”.

W roku 1867 Galicja otrzymała autonomię, a dwa lata później „Przegląd Polski” opublikował *Tekę Stańczyka*. Od roku 1870 krakowscy konserwatyści dysponowali swym cennym organem prasowym — „Czasem”⁶, w którym — jak się miało okazać — mimo renomy długo jeszcze nie dostrzegano znaczenia i natury procesów narodowych na Górnym Śląsku⁷. Chociaż lata 60. XIX wieku wobec fundamentalnych przeobrażeń w państwie habsburskim były, jak się wydawało, obiecujące nie tylko dla swobód, lecz także dla galicyjskiej polityki, to jednak oczekiwania wobec niej szybko trzeba było zweryfikować. Gdy na początku lat 70. polskie elity ostatecznie poniosły porażkę w walce o rozszerzenie autonomii, ich polityka w sposób trwały zepchnięta została raczej do wymiarów prowincjonalnych, niż zyskała rangę ogólnopolskich⁸. Ogólnopolski natomiast stać się miał program „trójlojalizmu” sformułowany w 1878 roku na łamach wspomnianego „Czasu”. W latach 80. XIX wieku w Galicji wzmagał się społeczny ferment, powstawały nowe idee i nowe stronnictwa. Józef Feldman napisał: „Chłop się obudził i od razu stanął jako czynnik polityczny”⁹. A z charakterystyczną dla siebie dobitnością u schyłku wieku stańczykowskiemu Krakowowi wystawiła ocenę Maria Konopnicka w liście pisanym spod Wawelu dnia 21 lutego 1890 roku do stryja Ignacego Wasiłowskiego: „Kraków [...] jest cichy, ale martwy. Jest to miasto, w którym gmachy zdają się żyć, a ludzie — wegetować tylko”¹⁰.

W zaborze pruskim i na terenie pruskiego Śląska, w zjednoczonym już państwie niemieckim, na początku lat 70. rozpoczął się kulturkampf (w ramach którego kanclerz Otto von Bismarck usiłował doprowadzić do ograniczenia wpływów

⁶ M. GŁUSZKO: *Walka konserwatystów krakowskich z demokratami na łamach ich organów prasowych w okresie 1867—1895*. Toruń 2007, s. 37.

⁷ Zmieniać się to zaczęło od 1893 roku. Por.: „Czas” z 13 stycznia 1893; M.W. WANATOWICZ: *Spoleczeństwo...*, s. 77.

⁸ J. GRUCHAŁA: *Koło Polskie w austriackiej Radzie Państwa wobec kwestii czeskiej i Śląska Cieszyńskiego (1879—1899)*. Wrocław 1982, s. 5.

⁹ W. FELDMAN: *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji*. T. 1. Kraków 1907, s. 19.

¹⁰ M. KONOPNICKA: *Listy do Ignacego Wasiłowskiego*. Oprac. J. NOWAK. Warszawa 2005, s. 254.

Kościół katolicki w państwie), będący jedną z istotnych przyczyn wzrostu zainteresowania polskiej opinii publicznej polskojęzyczną ludnością Górnego Śląska. Kulturkampf przyczynił się do zbliżenia tej drugiej z Polakami, zwłaszcza z Wielkopolską, przyspieszając tym samym proces trwający już od schyłku lat 40. XIX wieku¹¹. Echa „walki o kulturę” szybko docierały i do Galicji, i do Królestwa Polskiego, którego mieszkańcy zmagali się ze skutkami klęski powstania. W poczuciu braku nadziei i w głębokim rozgoryczeniu z trudem znajdowano tu nowe siły na przeciwstawienie się kolejnym falom wzmożonych represji, trwających właściwie permanentnie przez długie lata, aż do początków XX wieku. W okresie tym kontrast między sytuacją w zaborze pruskim i rosyjskim był jednak natychmiast zauważalny. Cytowana już Maria Konopnicka, w czasach walki, jaką prowadziła w celu rozpropagowania słynnej sprawy wrzesińskiej, pisała w 1902 roku do Giovanniego Ciaffani: „To, co dzieje się teraz w Prusach, prześladowanie naszego języka i naszego pokoju, jest stałym systemem praktykowanym od wieku w Polsce pod panowaniem rosyjskim. Rzecz jednak w tym, że o ile możemy wznosić głos przeciw Prusom, [...] ci, którzy próbowaliby to uczynić w Warszawie, nazajutrz znaleźliby się w lochach Cytadeli”¹².

Szukając zatem przyczyn przemian mentalnych społeczności Górnego Śląska na przełomie XIX i XX wieku, uwzględnić winniśmy nie tylko zmiany zachodzące w stosunkach politycznych, lecz także przemysłowy boom na Śląsku i związane z nim zmiany demograficzne, m.in. wzrost liczby ludności miejskiej posługującej się językiem polskim. Na to nakładają się nowe horyzonty dyskursu dotyczącego źródeł narodowości oraz znaczenia słowa „polskość” w ówczesnej literaturze politycznej i publicystyce. Zmieniała się też przestrzeń komunikacji, którą ułatwiała rozwijająca się od połowy XIX wieku na tym terenie kolej. To nią coraz liczniej jeździli do Krakowa Ślązacy. Z przeciwnego kierunku przyjeżdżali na Śląsk działacze kulturalni, politycy i duchowni. Koleją przewożono prasę i książki. Następową zatem intensyfikacja komunikacji interpersonalnej i intrapersonalnej¹³. Charakterystyczna dla Śląska formuła amatorskiego teatru oraz rola powstającej tu, bądź pisanej na tutejsze potrzeby, literatury także stanowiły narzędzia przenikania na Śląsk treści narodowych, a zatem były częścią zmieniającej się przestrzeni komunikacji.

* * *

¹¹ M. PATER: *Polskie postawy narodowe na Śląsku w XIX wieku*. Cz. 2: (1871—1890). Wrocław 1993, s. 17.

¹² M. KONOPNICKA: *Korespondencja*. T. 4. Red. K. GÓRSKI. Oprac. J. LEO. Wrocław 1975, s. 141—142.

¹³ Por. A. TOKARSKA: *Książki, ludzie, idee. Kontakty kulturalne...*

Komunikacja społeczna¹⁴ definiowana jest zazwyczaj jako ogół procesów wytwarzania, przekształcania i przekazywania informacji pomiędzy jednostkami, grupami i organizacjami społecznymi, mających na celu dynamiczne kształtowanie, modyfikację bądź zmianę wiedzy, postaw i zachowań w kierunku zgodnym z wartościami i interesami oddziałujących na nie podmiotów. W społeczeństwie rozumianym jako forma życia zbiorowego między ludźmi dochodzi do interakcji, czyli wzajemnych oddziaływań. Zachodzą one dzięki komunikacji społecznej. Tutaj uwagę zwrócić chciałbym jedynie na kilka wątków ważnych dla przemian mentalnych na Górnym Śląsku przełomu XIX i XX wieku.

Głównym źródłem informacji o Ślązakach, a dla nich samych o ziemiach polskich, była na przełomie XIX i XX wieku prasa¹⁵. Mimo przeszkód dość swobodnie przenikała przez granice zaborów. Na Górnym Śląsku stawała się istotną skarbnicą wiedzy o polskiej przeszłości, kulturze i wydarzeniach bieżących. Czytając skierowane do siebie słowa, m.in. wierszy Marii Konopnickiej, Ślązacy dowiadywali się nie tylko tego, jak są postrzegani, lecz także tego, kim są. Władze bały się kontaktu Ślązaków z galicyjską prasą, czego przejawem była m.in. decyzja Bismarcka z 29 października 1875 roku, na mocy której przedłużono na dwa lata zawieszenie debitu dla krakowskiego „Czasu”¹⁶. Ze Śląska na ziemię polskie docierały coraz liczniejsze informacje stanowiące źródło wiedzy zarówno o ważnych wydarzeniach politycznych, jak i drobnych sprawach, np. o burzy, która u schyłku marca 1897 roku zniszczyła w Rożdzeniu nowy pomnik Wilhelma I¹⁷. Liczne artykuły chętnie wtedy przedrukowywano w pismach różnych zaborów, a redaktorzy często zmieniali miejsce swojej działalności i prasowe tytuły, dla

¹⁴ E.A. GRIFFIN: *Podstawy komunikacji społecznej*. Przeł. O. i W. KUBIŃSCY i M. KACMAJOR. Gdańsk 2003; K.A. WOJTASZCZYK, W. JAKUBOWSKI: *Podstawy nauk politycznych*. Warszawa 2003; *Komunikowanie i komunikacja na ziemiach polskich w latach 1795—1918*. Red. K. STĘPNIK i M. RAJEWSKI. Lublin 2008, s. 119—131.

¹⁵ W latach 1864—1918 na ziemiach polskich ukazywało się przynajmniej 5 600 tytułów (licząc z 670 dodatkami). Z tej liczby około 540 tytułów wydawanych było poza ziemiami zaliczanymi do etnograficznie polskich, najliczniej podczas I wojny światowej. Najwięcej tytułów wydawano w zaborze rosyjskim — 2 419 (pamiętając o częstych zmianach tytułów w latach 1906—1907). W samej tylko Warszawie odnotować trzeba 1 728 tytułów. W 15 innych miejscowościach zaboru pojawiało się 10 i więcej tytułów. 1 966 tytułów polskich wychodziło w zaborze austriackim, z czego w samym tylko Lwowie i Krakowie — 1 672. Poza tymi miastami było jeszcze 15 miejscowości, w których ukazywało się 10 lub więcej polskich pism. W zaborze pruskim, ze Śląskiem włącznie, wydawano około 580 tytułów polskich, z nich 63 przypadały na Katowice, 52 — na Bytom i 35 — na Opole. Na ziemiach polskich aż w 240 miejscowościach ukazywała się prasa (z tego w 44 miejscowościach było ponad 10 tytułów, a w 20 miejscowościach — ponad 30 tytułów, w 6 — więcej niż 100, w 3 — powyżej 500). Por.: J. ŁOJEK, J. MYŚLIŃSKI, W. WŁADYKA: *Dzieje prasy polskiej*. Warszawa 1989, s. 53—54; J. GLENSK: *Udział prasy polskiej w odzyskaniu Śląska*. W: *Oblicza literackie Śląska*. Red. J. MALICKI. Katowice—Opole—Cieszyn 1992, s. 147—174.

¹⁶ M. PATER: *Polskie postawy...*, s. 105.

¹⁷ „Czas” z 1 kwietnia 1897.

których pracowali. Specyfika śląskiej prasy w drugiej połowie XIX wieku pozwala widzieć ją nawet jako zjawisko odrębne w stosunku do publicystyki pozostałych ziem polskich¹⁸, a pierwszym pismem, które regularnie trafiało na śląską wieś, był przejęty wiosną 1869 roku przez Karola Miarę „Katolik”. Miarka działał z przekonaniem o prawie Ślązaków do swobodnego posługiwania się dialektem śląskim, choć zarazem starał się deklarować lojalność wobec władz. Od tamtego też czasu rozpoczął się na Górnym Śląsku okres *prosperity* dla polskojęzycznej prasy¹⁹. Na przełomie wieków wychodziło tu około 21 tytułów, a sam tylko „Katolik” w 1902 roku miał 20 tys. abonentów, „Praca” poznańska zaś liczyła ich 6 tys. Tylko w latach 1900—1914 ukazało się 40 nowych tytułów²⁰. Wprawdzie prenumerata pocztowa podnosiła koszty korzystania z gazet, jednak w Niemczech i tak była o połowę tańsza niż w Rosji czy Austrii²¹. Jeszcze w latach 60. XIX wieku, jak pisał Niemiec Anton Oskar Klausmann, czytano gazety wykładane w gospodach, „bo rzadko kto pozwalał sobie na abonowanie czasopism”²². Te stosunki zdemokratyzowały się jednak u schyłku stulecia. Działo tu już wtedy także 157 bibliotek Towarzystwa Czytelni Ludowych z centralą w Poznaniu. Mnożyły się organizacje świeckie i kościelne, w których prowadzono regularną działalność informacyjną i edukacyjną. Podczas gdy w 1879 roku w rejencji opolskiej działało około 30 polskich organizacji o charakterze towarzysko-oświatowym (kółek czy kasyn), to w 1914 roku w samym tylko Bytomiu Związek Kół Śpiewaczy liczył 47 filii²³.

Śląsk stawał się także miejscem o bardzo określonym zapotrzebowaniu na literaturę (której zresztą czytelnictwo wypierane było właśnie przez prasę). Zdzisław Hierowski pisał: „W żadnej z ziem Polski porozbiorowej nie powstał podobny i tak szeroko rozwinięty typ piśmiennictwa, uwarunkowanego swym przeznaczeniem, piśmiennictwa dla nowego w sensie społecznym odbiorcy — chłopa i robotnika. Poza Śląskiem olbrzymią i decydującą przewagę wśród odbiorców literatury oraz prasy stanowiła inteligencja w swoich różnych odmianach. Tutaj odbiorcą w takiej samej przewadze był lud, w dodatku lud, w którym dopiero budziła się świadomość narodowa, a więc znacznie mniej przygotowany do uczestnictwa we wszystkich sprawach, które składały się na los narodu polskiego. Stąd samoderodna literatura ludowa i literatura użytkowa pisana dla ludu, zjawisko, które

¹⁸ Por. Z. BEDNORZ: *Nad rocznikami dawnych gazet śląskich*. Wrocław 1971.

¹⁹ J. ŁOJEK, J. MYŚLIŃSKI, W. WŁADYKA: *Dzieje prasy polskiej...*, s. 75—76.

²⁰ Por.: W. NAWROCKI: *Przedmowa*. W: K. OLSZEWSKI: *Kronika teatralna Górnego Śląska 1848—1914*. Kraków 1979, s. 24; J. RATAJEWSKI: *Rozmaitości z dziejów prasy polskiej na Śląsku w latach 1900—1922*. W: *Książka polska na Śląsku w latach 1900—1922. Zarys problematyki*. Red. M. PAWŁOWICZOWA. Katowice 1994, s. 38.

²¹ J. ŁOJEK, J. MYŚLIŃSKI, W. WŁADYKA: *Dzieje prasy polskiej...*, s. 50.

²² A.O. KLAUSSMANN: *Górny Śląsk przed laty*. Katowice 1997, s. 37.

²³ Por.: M. PATER: *Polskie postawy...*, s. 86—100, *passim*; W. NAWROCKI: *Przedmowa...*, s. 29.

w zaborze rosyjskim czy austriackim było czymś marginesowym i podrzędnym, tu musiało stać się zjawiskiem naczelnym, pierwszoplanowym²⁴.

Wśród mieszczan i inteligencji nie było na Górnym Śląsku odbiorców literatury pisanej po polsku. Zresztą polscy inteligenci nie tylko byli nieaktywni, lecz przede wszystkim mało liczni. Jan Kasprowicz pisał w 1886 roku na łamach „Przełądu Społecznego”, że „samoistną myśl, szersze poglądy posiada tylko mała nadzwyczajna garstka wybranych”. Trudności, przed jakimi stawali pisarze, tacy jak Konstanty Damrot, Norbert Bonczyk, Jan Kubisz, Euzebiusz Franciszek Stateczny czy Jan Nikodem Jaroń (ps. Nikodem Arios), były wielorakie. Po pierwsze, swoje umiejętności i najwcześniejsze praktyki literackie sami zawdzięczali Niemcom, po drugie, swym pisarstwem służyć musieli ściśle określonej idei, działając też w określonych sytuacjach społeczno-politycznych warunkach. W końcu zaś odbiorca ich tekstów był człowiekiem niewyrobionym, oczekującym odpowiednio prostolinijnie sformułowanego przesłania o nieskomplikowanej, klarownej wymowie patriotycznej. Większości też spośród wymienionych nie starczyło talentu, by w sensie twórczym z tych trudności wybrnąć obronną ręką²⁵.

Tak więc na Śląsku powstawała literatura popularna w języku polskim, obliczona przede wszystkim na zaspokojenie najbardziej elementarnych potrzeb niewyrobionego czytelnika, który nie miał okazji do zaznajomienia się ze sztuką wyższą ani też z piśmienną kulturą języka, jakim na co dzień się posługiwał²⁶. W 1877 roku Józef Chociszewski zamawiając u Józefa Ignacego Kraszewskiego powieść dla ludu, pisał: „Życzyłbym sobie mieć powieść pełną serdecznego ciepła, dodatnią, orzeźwiająca ducha i serce, utwierdzającą wiarę i nadzieję w pomyślny skutek naszej sprawy. Postacie występujące, bohaterowie i bohaterki, niechby byli ideałami dla czytelników. Życzyłbym sobie, aby każdy po przeczytaniu doznał błędnego uczucia zadowolenia i aby zapragnął iść poddanyimi torami”²⁷.

Jednym z najważniejszych miejsc „spotkania” nie tylko z polskim językiem, lecz także z historią, obyczajem i tradycją, był na Śląsku amatorski teatr²⁸. W repertuarze przeważały komedie z silnymi akcentami moralizatorskimi, nieraz przerabiane z języka niemieckiego, kiedy indziej pisane przez rodzimych autorów, często też pochodzące z repertuaru polskiego. Podobnie jak w przypadku powstającej na Śląsku literatury pięknej, repertuar teatralny miał charakter bardzo pragmatyczny i obliczony był na kształtowanie postaw patriotycznych oraz umacnianie związków

²⁴ W. NAWROCKI: *Przedmowa...*, s. 24–25.

²⁵ Ibidem, s. 25. Por. B. LIMANOWSKI: *Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku*. Opole 1985, s. 33.

²⁶ Por. E. MALINOWSKA: *O specyfice śląskiej literatury popularno-ludowej w drugiej połowie XIX wieku*. W: *Oblicza literackie Śląska...*, s. 53–65.

²⁷ W. NAWROCKI: *Przedmowa...*, s. 26–27.

²⁸ C. MYKITA-GLENSK: *Teatr polski na Śląsku w latach niewoli narodowej*. W: *Oblicza literackie Śląska...*, s. 127–146.

z polską kulturą. W „Katoliku” w listopadzie 1893 roku pisano wprost: „Kto się troszczy o polski teatr amatorski, ten ma rzeczywiście wielką zasługę, ponieważ przez takie teatry język polski się zachowuje, kiedy ćwiczą się w języku ojczystym, a nadto zabawa taka uszlachetnia człowieka”²⁹. Śląskie amatorskie zespoły teatralne grały: *Janka spod Ojcowa, czyli Wesele w Ojcowie* (sztuka wystawiana była także jako: *Janek spod Krakowa, czyli Wesele w Ojcowie*) J.K. Gregorowicza z muzyką O. Kolberga i A. Tarnowskiego; *Bartos[z]a spod Krakowa, czyli Dożywocie w letargu* B. Dębickiego z muzyką W. Smaciarzyńskiego; *Wesele na Prądniku* B. Dębickiego i A. Wrońskiego do słów A. Ładnowskiego czy *Bohaterskie dzieci* S. Zambrzuskiego (obraz dramatyczny zainspirowany strajkiem szkolnym w Wielkopolsce); *Wiesława, czyli Wesele krakowskie (Wiesław, czyli Wesele w Krakowskim)* według K. Brodzińskiego, autorstwa K. Ostrowskiego; *Ach, to Zakopane!* K. Kraatza i M. Neala, w przeróbce A. Walewskiego; *Flisaków, Kościuszkę pod Raclawicami i Łobzowian* W.L. Anczyca; a także — choć znacznie rzadziej — *Konfederatów Barskich* i *Dziady część II* (z muzyką S. Moniuszki) oraz *Dziady część III (Więzienie)* A. Mickiewicza; *Kordiana* J. Słowackiego; *Warszawiankę* S. Wyspiańskiego; *Betlejem Polskie* L. Rydla; *Damy i huzary, Pana Jowialskiego, Śluby panińskie, czyli Magnetyzm serca* A. Fredry; *Pana Wołodyowskiego* według H. Sienkiewicza (przeróbka autorstwa J.N. Popławskiego), a nawet Sienkiewiczowskiego *Zagłobę swatem* (również jako *Swaty pana Zagłoby*); *Halkę* S. Moniuszki czy operę *Chopin* stworzoną przez G. Oreficego do słów A. Boito z Chopinowskimi melodiami. Bywało, że sztuki takie, jak *Flisacy* W.L. Anczyca, wystawiano z użyciem oryginalnych strojów krakowskich³⁰. Niezależnie od poziomu artystycznego dzieł oraz samych wystawień inscenizacje te niosły z sobą treści edukacyjne bezpośrednio związane z krzewieniem polskiej kultury, historii i obyczaju. Pozwalały poznać stroje i tańce polskie. Nawet ów pobieżny przegląd wymienionych tytułów i autorów nie pozostawia żadnych wątpliwości i wyraźnie wskazuje cele, jakie chciano poprzez te wystawienia osiągnąć, oraz rolę, jaką odgrywała tu bliskość Krakowa. Tak więc podobnie jak w przypadku prozy i poezji (często przecież drukowanych w ówczesnej prasie), amatorski teatr spełniał na Śląsku swoją funkcję dydaktyczną, opierając się na przekonaniu jego twórców o skuteczności edukacji przez dobrą i moralnie zdyscyplinowaną zabawę.

W będącej miejscem intensywnego ścierania się polskich i niemieckich wpływów Królewskiej Hucie podczas wystawiania 24 sierpnia 1884 roku *Krakowiaków i Górali* Jana Nepomucena Kamińskiego zachwycona publiczność w nadkomplecie podziwiała stroje, muzykę i taniec, a szczególnie miano zapamiętać — według

²⁹ „Katolik” z 28 listopada 1881 (nr 93). Cytat ten jako motto dla swojej książki o polskim życiu teatralnym w latach 1848—1914 wybrał K. Olszewski. Por. K. OLSZEWSKI: *Kronika teatralna...*, s. 30.

³⁰ Ibidem, s. 139.

prasowych doniesień — *Śpiew do wolności*³¹. Gdy z kolei w listopadzie 1895 roku inscenizowano w Królewskiej Hucie *Przeora paulinów, czyli Obronę Częstochowy* Juliana Moersa z Poradowa (pseudonim Elizy Tuszowskiej z Rulikowskich *vel* Bośniackiej), nie tylko połowa przybyłych nie dostała już biletu, ale o powtórzenie spektaklu prosiła publiczność w języku zarówno polskim, jak i niemieckim³². W teźże Królewskiej Hucie 3 kwietnia 1910 roku odbyła się akademie ku czci Fryderyka Chopina, a 28 kwietnia 1912 roku — dla upamiętnienia trzechsetnej rocznicy śmierci ks. Piotra Skargi. Dnia 26 października 1913 roku zorganizowano przedstawienie z okazji setnej rocznicy śmierci ks. Józefa Poniatowskiego, 8 grudnia 1913 roku — wieczornicę ku czci Adama Mickiewicza, a 3 maja 1914 roku — akademię trzeciomajową. Uroczystości upamiętniające wymienione wydarzenia i zasłużone dla historii i kultury polskiej osoby odbiły się na Śląsku głośnym echem.

Amatorski teatr na Śląsku widzieć trzeba nie w kategoriach artystycznych, lecz społecznych. Był on ważnym kanałem przepływu wartości edukacyjnych i wiedzy o Polsce. Wiedzę tę pozyskiwano także przez lekturę prasy czy książek, jak również bezpośrednio — podczas coraz częstszych pobytów Ślązaków w Krakowie i jego okolicach, z których przywożono prasę i książki — przeglądane już w pociągu. Z okazji wielu jubileuszowych i odpustowych wydarzeń wydawano nawet specjalne okolicznościowe publikacje. Książki docierały na Śląsk przede wszystkim z Wielkopolski, a także ze Lwowa, a nawet z Pomorza.

Wspomniane przedsięwzięcia stanowiły istotne źródło informacji i pozwalały znaleźć punkt odniesienia w procesie odkrywania własnej tożsamości, poszerzały horyzonty, zachęcały do stawiania pytań o obraz świata, w którym poznawano kulturową wspólnotę jako zbiorowość narodu. Czytelnie, teatr, organizacje śpiewacze czy Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” były miejscami rozwijania bardzo specyficznego modelu myślenia o patriotyzmie i, co ciekawe, nie traciły swojego prymatu także w zupełnie nowych warunkach okresu międzywojennego.

* * *

Gazety i książki są ciężkie. W dużej liczbie najłatwiej było je przewozić koleją, której rozwój miał kluczowe znaczenie dla Górnego Śląska ze względów

³¹ Ibidem, s. 74. Później, na przełomie lat 1893 i 1894, grano to przedstawienie w Piaśnikach, Górnych Hajdukach i znów w Królewskiej Hucie, wszystko za sprawą dużego powodzenia inscenizacji. Co charakterystyczne, w tym ostatnim miejscu zauważono, że na sali nie było nikogo spośród osób duchownych czy miejscowej inteligencji (s. 84).

³² Ibidem, s. 79, 81, 86. Podobne akademie odbywały się w wielu innych górnośląskich miejscowościach, poczynając od Chorzowa (por. ibidem, s. 112), a skończywszy na Mikołowie (por. W. ZIELIŃSKI: *Ruch kulturalno-oświatowy. W: Tychy. Zarys rozwoju miasta i powiatu.* Red. J. KANTYKA. Katowice 1975, s. 189).

gospodarczych³³, społecznych i kulturowych. Dzięki kolei łatwiej było propagować także idee narodowe płynące zarówno z Polski, jak i z Niemiec. Tak więc przełomową funkcją kolei stało się w omawianym okresie jej pasażerskie przeznaczenie. Była ona bowiem z biegiem lat coraz tańszym, coraz wygodniejszym i coraz bardziej dostępnym środkiem transportu. Kolej jako nowy i skuteczny przewoźnik miała bezpośredni wpływ na kontakt Górnoszlązaków z Krakowem i Galicją. U schyłku wieku XIX na znaczeniu zyskiwały coraz liczniejsze wycieczki — pielgrzymki narodowe Ślązaków do Krakowa³⁴. Podczas gdy w Europie Zachodniej tworzące się narody miały istotne wsparcie w wolnych państwach, w Europie Środkowej z oczywistych względów procesy narodotwórcze zachodziły w drodze identyfikacji nie z państwem, lecz z kulturą. Dla polskojęzycznych mieszkańców Śląska jej bezpośrednie poznanie, dzięki bliskości Krakowa połączonego koleją ze Śląskiem, było doświadczeniem o znaczeniu zasadniczym.

W maju 1836 roku oficjalnie przedstawiono projekt połączenia kolejowego z Wrocławia do granic austriackich w okolicach Bierunia³⁵. Sześć lat później ruszył pierwszy pociąg do odległej o 26,5 km Oławy. W tym samym roku linię przedłużono do Brzegu, a w latach 1843—1846 dalej do Opola, Gliwic, Świętochłowic i Mysłowic³⁶. W ten sposób na Górnym Śląsku rozpoczęła się era kolei. Wiosną 1844 roku senat Wolnego Miasta Krakowa zezwolił Kolei Górnoszląskiej na budowę linii Śląsk — Kraków. W 1845 roku rozmowy z przedstawicielami Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej sprawiły, że linię z Krakowa na Śląsk przeprowadzono nie przez Jaworzno, Jeleń i Dzieńkowice, ale przez Szczakową w stronę Mysłowic. Wprawdzie połączenie Krakowa ze Szczakową nieco się opóźniło z uwagi na wybuch powstania krakowskiego w 1846 roku i związaną z tym likwidację Rzeczypospolitej Krakowskiej, jednak już w roku 1847 Kraków przez Trzebinę i Szczakową miał połączenie z Mysłowicami, a rok później scalono trzy linie wychodzące z Wrocławia, Krakowa i Warszawy³⁷.

³³ Nie można zapominać, że to rozwój ciężkiego przemysłu był pierwszą przyczyną powstania kolejowych połączeń na Śląsku. Śląsk odgrywał poważną rolę w handlu między Prusami a Rosją i dalej Bliskim Wschodem. Kontakty handlowe z Rzeczpospolitą Krakowską umocniły się po wprowadzeniu przez Rosję i Królestwo Polskie w latach 1822—1823 zaporowych ceł na importowane wyroby niemieckie, a w roku 1844 połowa eksportu ze Śląska odbywała się przez Kraków. Zrozumiałe zatem, że wieści o rozwoju kolei angielskich i amerykańskich pobudzały wyobraźnię zajmujących się handlem i gospodarką Prusaków. Tak więc nieunikniony był powrót do projektów jeszcze z 1816 roku, kiedy to wybudowano w Berlinie dla Królewskiej Huty pierwszy, nigdy nieuruchomiony parowóz.

³⁴ J. GÓRECKI: *Pielgrzymki na Górnym Śląsku w latach 1869—1914*. Katowice 1994, s. 158—168.

³⁵ M. JERCZYŃSKI, S. KOZIARSKI: *150 lat kolei na Śląsku*. Opole—Wrocław 1992, s. 16—19.

³⁶ Por. K. SOIDA et al.: *Dzieje katowickiego okręgu kolejowego*. Katowice 1997, s. 18.

³⁷ Ibidem, s. 20—21. W 1911 roku Anton Oskar Klausmann wspominał, że na trasie między Wrocławiem a Mysłowicami istniały stacje Oława, Brzeg, Lewin, Opole, Gogolin, Kędzierzyn, Koźle, Rudziniec, Gliwice, Zabrze, Ruda, Chebzie, Świętochłowice i Katowice. Pociąg miał do pokonania

W ten sposób stała się faktem europejska sieć kolejowa, która łączyła Śląsk z Berlinem, Dreznem, Hamburgiem, Kolonią, Frankfurtem, Wrocławiem, Warszawą, Krakowem i Wiedniem. Mieszkańcy Królestwa Polskiego i Galicji uzyskali łatwy szlak komunikacyjny na Śląsk³⁸. Jednocześnie powstawały dalsze rozgałęzienia kolejowe. We wrześniu 1848 roku uruchomiono linię na całej długości między Kędzierzynie a Bohuminem. W grudniu 1855 roku otwarto odcinek Bohumin — Dziedzice i Dziedzice — Bielsko. W marcu 1856 roku powstała linia Oświęcim — Trzebinia. Odtąd Wiedeń połączony był z Krakowem bez potrzeby korzystania z linii śląskich³⁹. Między 1842 a 1867 rokiem Kolej Górnośląska przewiozła łącznie 13 333 718 osób, a lokalny ruch znacznie wzrósł, gdy w roku 1860 wprowadzono wagony IV klasy. Klasą I lub II jeździła zaledwie piąta część pasażerów⁴⁰. W roku 1878 linię wyposażono w drugi tor, co było niezawodnym dowodem potwierdzającym jej rangę. Na odcinku Zabierzów — Kraków drugi tor uruchomiono 1 marca 1878 roku, a na odcinku Trzebinia — Zabierzów 21 września tego samego roku⁴¹.

Liczna obecność Ślązaków na uroczystościach narodowych i religijnych w Krakowie, Alwerni czy Kalwarii Zebrzydowskiej możliwa była dzięki kolei, najlepszemu wówczas sposobowi na to, by zorganizowane, duże grupy wygodnie i szybko znalazły się w odległym zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów od granicy państwa niemieckiego Krakowie lub w okolicznych miejscowościach. W lubianych

33 i ćwierć mili. Pośpieszny z Wrocławia odjeżdżał o 6.50, a w Mysłowicach był o 11.44, a więc w niespełna 5 godzin (później w 3 godziny i 8 minut), osobowy zaś, który ruszał o 7.15, był w Mysłowicach po 9 godzinach i 35 minutach (potem po 5 godzinach i 4 minutach). A.O. KLAUSSMANN: *Górny Śląsk...*, s. 21. Początkowo prędkość maksymalna wynosiła 38 km/h. Parowóz spalał 25 kg koksu na 1 km (już w latach 50. XIX wieku prędkość wynosiła do 60 km/h; zob. ibidem, s. 61). W roku 1843 z wagonów I klasy korzystało 1—1,5% pasażerów, II klasy — 14—15%, zimą odsetek ten wzrastał.

³⁸ W 1842 roku na Śląsku zbudowano 42 km nowych linii, w 1843 roku — 86 km, w 1844 roku — 83 km, w 1845 roku — 145 km, w 1846 roku — 264 km, w 1847 roku — 66 km, w 1848 roku — 11 km i w latach 1849—1851 — 0 km. Nie bez wpływu na spowolnienie prac były wydarzenia Wiosny Ludów i związana z nią destabilizacja polityczna i gospodarcza. Por. M. JERCZYŃSKI, S. KOZIARSKI: *150 lat kolei...*, s. 34.

³⁹ K. SOIDA et al.: *Dzieje katowickiego okręgu...*, s. 50—51.

⁴⁰ Ibidem, s. 41.

⁴¹ „Sieć kolejowa tej części obszaru Górnego Śląska, która znajdowała się w zaborze austriackim, cechowała mała gęstość, brak połączeń o przebiegu południkowym i lokalnych. Było to wynikiem małego zainteresowania sfer gospodarczo-administracyjnych państwa austriackiego peryferyjnie położonym obszarem. Przyczyną budowy większości linii były przesłanki natury strategiczno-wojskowej. Do chwili odrodzenia się państwa polskiego na wspomnianym obszarze zbudowano łącznie 503 km linii kolejowych”. Pierwsze fragmenty linii kolejowej w Zagłębiu oddano do użytku w latach 1846—1848. Wtedy (1848) po uruchomieniu trasy Ząbkowice — Maczki linia uzyskała połączenie z G. Śląskiem i w Prusach, i w Austrii. W 1859 — odcinek Ząbkowice — Dąbrowa Górnicza — Sosnowiec — Szopienice Południowe. W sumie na tym obszarze do 1918 roku wybudowano 339 km linii kolejowych. Por. M. JERCZYŃSKI, S. KOZIARSKI: *150 lat...*, s. 102—105.

przez Ślązaków sanktuariach: Kalwarii Zebrzydowskiej czy Alwerni pątników uroczyscie witano już na dworcu kolejowym⁴². Intensywność i wzrost liczby śląskich pielgrzymek do tych miejscowości ściśle łączą się z powstaniem przechodzących przez nie linii kolejowych⁴³. Grupy pielgrzymów były u schyłku XIX wieku nieraz bardzo liczne. Dnia 15 sierpnia 1901 roku w odpuscie w Kalwarii Zebrzydowskiej uczestniczyło około 2 tys. Górnoślązaków. Nie mniej przybyło ich rok później podczas jubileuszu trzechsetnej rocznicy powstania sanktuarium kalwaryjskiego. W związku z wyborami do sejmu niemieckiego w czasie Zielonych Świąt 1903 roku w Alwerni urządzono wiec narodowy z udziałem kandydata na posła Wojciecha Korfantego⁴⁴. W zielonoświątkowej pielgrzymce do Kalwarii w 1904 roku uczestniczyło 150 Górnoślązaków, a w Alwerni było ich 100 (głównie z Bytomią i okolic). W ogólnopolskiej pielgrzymce do Kalwarii w kwietniu 1906 roku wzięło udział przeszło 500 osób z Górnego Śląska (przybyli przede wszystkim z terenów nadgranicznych)⁴⁵. Ślązacy odwiedzali też Czerną i Oświęcim. Wycieczki do Krakowa miały oczywiście nie tylko religijne podłoże. W 1879 roku odbyła się ogólnopolska pielgrzymka do grobu św. Stanisława z okazji osiemsetnej rocznicy śmierci męczennika — z 200 Ślązakami, a tylko w latach 1896—1914 w tamtejszych księgach pamiątkowych znalazło się 1 411 wpisów Górnoślązaków pochodzących ze 159 miejscowości⁴⁶. Około 40 Górnoślązaków uczestniczyło w uroczystościach mickiewiczowskich w czerwcu 1890 roku. W setną rocznicę urodzin wieszczą Górnoślązacy ofiarowali stalowy wieniec z czarnymi liśćmi⁴⁷. W roku 1910 w niewielkich podkrakowskich Niepołomicach sypano kopiec Grunwaldzki, nawiasem mówiąc — jedyny taki na ziemiach polskich. Proboszcz tamtejszej parafii w patriotycznej euforii pozwolił usypywać ziemię nawet w niedzielę. Pośród gorliwych robotników znaleźli się górnicy z Zabrzeża, którzy na taczkach przywieźli nieco ziemi ze Śląska. Nastroje te i wydarzenia najlepiej streszczają

⁴² J. GÓRECKI: *Pielgrzymki...*, s. 108, 141.

⁴³ Linia z Trzebini do stacji Skawce prowadząca przez Alwernię i Wadowice powstała 15 sierpnia 1899 roku. Można było z niej korzystać, jadąc z kierunku Mysłowic do Trzebini i tam się przesiadając, dalej na Alwernię. Była jeszcze jedna droga przez Białą — wówczas z przesiadką w Wadowicach. Ta linia, którą dotrzeć można było do Kalwarii, istniała od lat 80. XIX wieku. Por.: S. SZURO: *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Koleje żelazne w Galicji w latach 1847—1914*. Kraków 1997, s. 35, 155; R. STANKIEWICZ, E. WIECZOREK: *C.K. Kolej Transwersalna (k.k. Galizische Transversalbahn, GT)*. Rybnik 2009, s. 56.

⁴⁴ J. KWIATEK: *Związki Górnego Śląska z Galicją na przełomie XIX i XX wieku*. Opole 1994, s. 60—63; M. PATER: *Polskie postawy...*, s. 107.

⁴⁵ J. KWIATEK: *Związki Górnego Śląska...*, s. 68—69.

⁴⁶ Ibidem, s. 88. Por. też B. WILK: *Uroczystości patriotyczno-religijne w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej (1860—1914)*. Kraków 2006, s. 129.

⁴⁷ J. KWIATEK: *Związki Górnego Śląska...*, 163. Nie zabrakło Ślązaków na krakowskich uroczystościach zorganizowanych w setną rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego (w 1909 roku). Por. B. WILK: *Uroczystości patriotyczno-religijne...*, s. 95—105.

słowa ks. Adolfa Hytrka, który pisał: „Kraków jest dla Górnoślązaków tem, czem dla muzułmanów Mekka”⁴⁸.

Podczas pielgrzymek nie tylko zwiedzano zabytki i uczestniczono w uroczystościach religijnych czy narodowych. Nawiązywano też kontakty, które owocowały duszpasterskimi wizytami duchownych krakowskich, przyjeżdżających na Śląsk w celu głoszenia misji i rekolekcji. W latach 1907—1913 galicyjscy jezuici (którzy w 1905 roku otwarli dom zakonny w niedalekich Czechowicach) przeprowadzili 45 misji w 28 miejscowościach Górnego Śląska.

Koleją z Krakowa na Śląsk jeździli, oczywiście, nie tylko duchowni⁴⁹. Stanisław Pigoń w latach 1908—1914 przyjeżdżał tu jako student Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prowadził wówczas działalność oświatową w ramach ruchu Elsów, działającego już wtedy w głębokiej konspiracji (po gliwickich procesach z roku 1905). Pigoń o spotkaniach z uczestnikami kursów pozostawił interesujące świadectwo: „Czytaliśmy im wieszczów, to znowu ustępy z dziejów Polski, objaśniając w miarę możliwości. U większości tych ludzi uderzał mnie zawsze jakiś głęboki, wrodzony pociąg do mistycyzmu; nigdzie w środowisku ludowym nie spotkałem tego rysu w stopniu tak wysokim. Rozprawy o naturze Boskiej, o preegzystencji, o życiu pośmiertnym, także o zjawiskach spirytystycznych gotowi byli ludzie ci prosić prowadzić do późnej nocy bez znużenia. Niewątpliwie zaciekawienie to do metafizyki stanowi jedno z odrębnych znamion duchowych ludu tych stron [...]”⁵⁰.

Ta interesująca dygresja ukazuje ważną cechę rysu osobowościowego Ślązaków, nad którym warto się pochylić, choć to już oczywiście osobne badawcze zagadnienie. Stawiając pytania o ową skłonność do metafizyki, czy szerzej — specyficzne przeżywanie religijności i duchowości, wchodzimy w przestrzeń rozważań na temat charakteru pracy i trybu życia na Górnym Śląsku. Bezpośrednia, wręcz namacalna bliskość niewygasającego hutniczego ognia czy mrok kopalnianych chodników rodziły swoistą wrażliwość i postawę wobec życia oraz jego kruchości. Charakterystyczne jest owo łaknienie kolorów, baśniowy świat wyobraźni górnośląskiej ludowej sztuki, zamiłowanie do hodowli gołębi. Wszystko to wyraża ważny rys górnośląskiej mentalności, dotąd raczej wymykający się badaczom wątków życia narodowego, a przecież dla poznawania śląskiej mentalności nieodzowny. Czy ów rys wyłamuje się kategoriom narodowym i należy go rozpatrywać odrębnie? A może raczej stanowi ich integralną część i pozwala na bardziej pogłębione odczytywanie obrazu przemian mentalnych na Górnym Śląsku? Na tak postawione pytania — o ile nam wiadomo — nie udzielono jeszcze odpowiedzi.

⁴⁸ M. PATER: *Polskie postawy...*, s. 107.

⁴⁹ Z kronikarską pracowitością informuje o tym cytowana praca J. KWIATEK: *Związki Górnego Śląska...* Swoisty rejestr tych kontaktów zawierają także książki A. TOKARSKIEJ: *Książki, ludzie, idee...* i M. PATER: *Polskie postawy...*

⁵⁰ S. PIGOŃ: *Z Komborni w świat*. Kraków 1957, s. 228—229.

Jacek Kurek

Reading a newspaper on a train...
A new space of communication
and ethnic transformations in Upper Silesia
in the second half of the 19th century and at the beginning of the 20th century

Summary

The author discusses some of the reasons of transformations that took place in mentality of the inhabitants of Upper Silesia under the influence of Polish and Polish identity in the second half of the 19th century (indirectly thanks to the railway and Polish press development). He points to the consequences of this situation — among others an attempt to define a national status of Silesians. The study of factors influencing the very changes has become an opportunity at the same time to look at the nature of changes concerning the Polish society at the turn of the 19th and 20th centuries, as well as the issue of shaping nationality of Polish-speaking inhabitants of Upper Silesia.

Jacek Kurek

Eine Zeitung im Zug lesend...
Neuer Kommunikationsraum
und die in Oberschlesien in der II. Hälfte des 19.
und. zu Beginn des 20.Jhs stattgefundenen Nationalitätsänderungen

Zusammenfassung

Der Verfasser bespricht einige Wandlungen, welche sich in der zweiten Hälfte des 19.Jhs in der Mentalität der Einwohner Oberschlesiens unter dem Einfluss der polnischen Sprache und der polnischen Identität (zum Teil dank der Entwicklung der Eisenbahn und der polnischen Presse) vollgezogen haben. Er weist auf die Nachwirkungen des Phänomens hin — u.a. auf die Versuche, die nationale Angehörigkeit der Schlesier zu definieren. Die Analyse der diese Wandlungen begünstigenden Faktoren war eine gute Gelegenheit, den Kern von den die polnische Gesellschaft betreffenden Wandlungen um die Wende des 19. zum 20.Jh. und die Entstehung von der Identität der Polnisch sprechenden Einwohner Oberschlesiens zu betrachten.